GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZ[illegible] INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6755. Lwów, poniedziałek, 2 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Min. skarbu Grabski podał się do dymisji.

Minister Kucharski na czarnej liście rządowej.

Kraków. (Tel. wł.) W związku z dymisją ministra Grabskiego, która w Krakowie została przyjęta z entuzjazmem, lansowano w pewnych kołach kandydaturę p. Kucharskiego na opróżnioną stolicę skarbu.

Tymczasem wyszła na jaw rzecz, która nie tylko uwolni społeczeństwo od dalszych czynności vivesekcyjnych domorosłych ekonomistów w osobie p. inż. Kucharskiego, ale raz na zawsze pouczy społeczeństwo o pożytku i konieczności zachowania ostrożności wobec kandydatów na ministrów.

Oto z końcem stycznia br. **Prezydyum Rady ministrów wydało czarną listę byłych urzedników, którzy nie moga być przyjęci do służby państwowej wskutek poprzednich przekroczeń służbowych Wśród szeregu nazwisk figuruje na tej liście także nazwisko p. inż. Władysława Kucharskiego, jako byłego ministra dzielnicy pruskiej.**

Według ogólnie przyjętych zasad. urzędnik państwowy wydalony raz ze służby za przestępstwa w czasie jej popełnione, nie może być ponownie do służby państwowej przyjęty i dlatego Prezydium Rady ministrów zawiadamiając od czasu do czasu wszystkie władze i urzędy o wydaleniu urzednika, ostrzega je temsamem przed jego powtórnem przyjęciem.

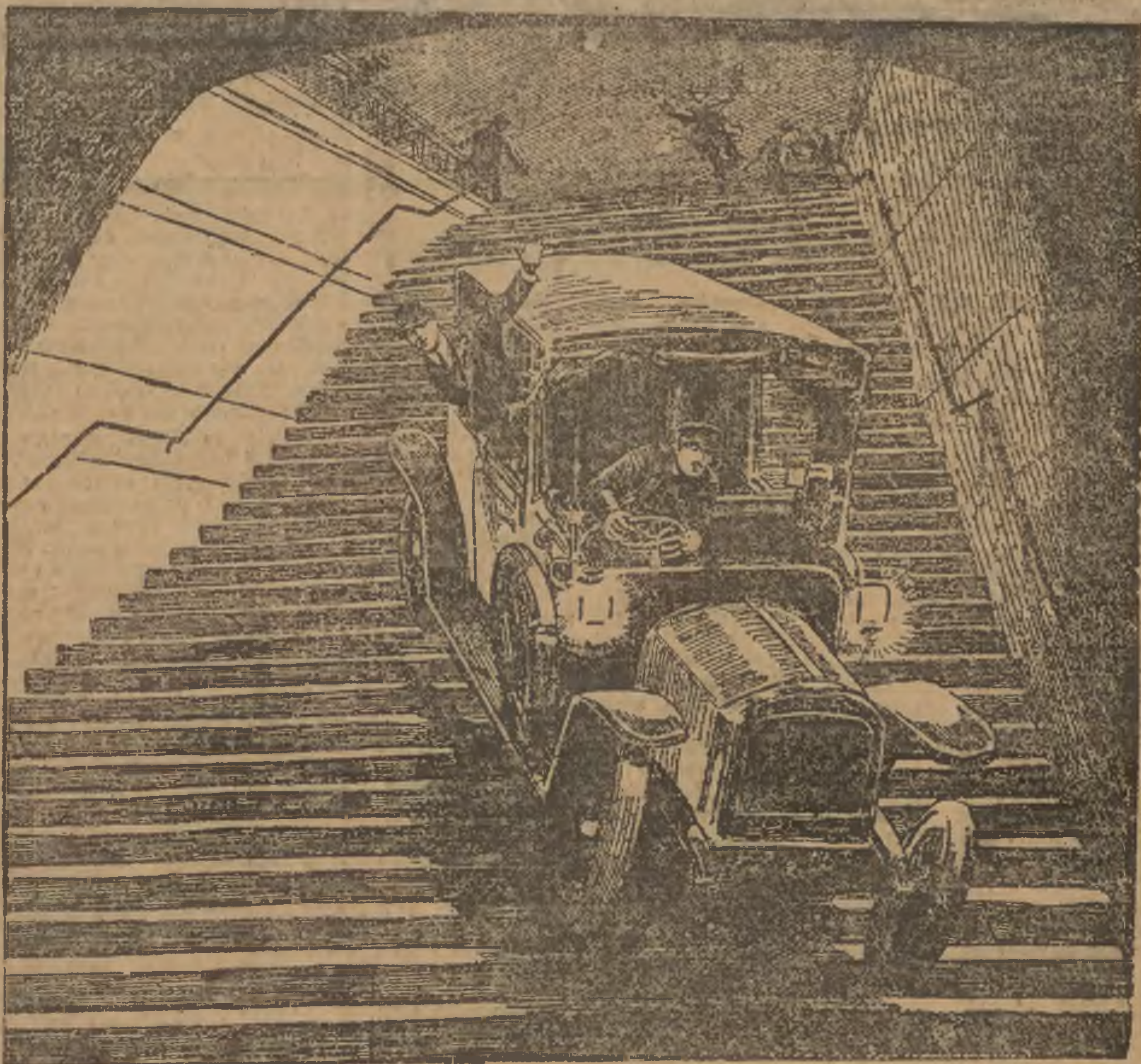
Rygor ten powinien być z natury rzeczy stosowany również i do b Ministrów.

Tymczasem tak nie jest. gdyż p. Kucharski prawdopodobnie w nagrode za popełnione przekroczenia w poprzedniej służbie jako b. minister dzielnicy pruskiej, w obecnym gabinecie otrzymał tekę ministerstwa handlu i przemysłu.

Czas już najwyższy, by **kandydatów ministerialnych traktować poważnie**, a p. Kucharskiemu okazać tajny okólnik Prezydjum Rady Ministrów, którego treść Ministerstwo robót publicznych udzieliło do wiadomości także tutejszym władzom dnia 30. stycznia 1923 l. II.—402.

P. Kucharskiemu pozostaje więc tylko i wyłącznie podanie się do dymisji, a Pr. Rady Ministrów większa ostrożność.

SAMOCHÓD WDRAPUJĄCY SIĘ NA SCHODY.



(Do artykułu na stronie 7).

„WESOŁE STOSUNKI“ WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Pisma donoszą, iż w **związku** z zamachem na przewódcę faszystów, faszyści w odwecie **podpalili biuro związku robotniczego w Reggio**. W wyniku starcia jeden robotnik **został zabity**.

DANINY DAŁY 86 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi, że według zestawień tymczasowych daniny publiczne dały skarbowi państwa w ciągu pięciu pierwszych miesięcy br. ogólną sume 86 miljonów złotych.

Min. skarbu Grabski podał się do dymisji.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 przedpoł. minister skarbu Grabski zgłosił dymisję na ręce Prezydenta ministrów.

Jak się dowiaduje nasz korespondent dymisja min. Grabskiego wynikła z różnicy zdań na wczorajszem posiedzeniu związku ludowo-narodowego.

Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają: obecnego min. przem. i handlu p. Kucharskiego(??!) i posła Zdziechowskiego.

Rząd da urzędnikom odpowiednie uposażenie

żądając zapewnienia ciągłości pracy.

(PAT). Prezydjum rady ministrów komunikuje: W obecnym okresie trudności walutowych stałą troską rządu jest **dostosowanie uposażenia pracowników państwowych do warunków rynku**, czego dowodem jest wypłacenie zaliczki 28-procentowej dodatku drożyźnianego. Rząd, idąc dalej w tym kierunku, postanowił **spowodować bezzwłocznie** przez komisję drożyźnianą przy głównym urzędzie statystycznym ustalenie **istotnego współczynnika wzrostu drożyzny w miesiącu czerwcu i wypłacenie dodatku drożyźnianego, odpowiadającego istotnemu stanowi drożyzny zgodnie z wynikiem uchwał tej komisji.**

Rząd podda również **rewizji** dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną w sposób, wykluczający podnoszenie wątpliwości co do zgodności obliczeń z rzeczywistym wzrostem drożyzny.

Wobec takiego stanowiska w stosunku do słusznych postulatów pracowników państwowych, **rząd nie może żadną miarą usprawiedliwić złamania obowiązków i samowolnego porzucenia pracy, a ponieważ zaszły takie ubolewania godne wypadki, rząd zmuszony był do wydania koniecznych zarządzeń celem zabezpieczenia ciągłości pracy i zabezpieczenia chętnych do pracy przed gwałtami niesumiennych żywiołów.**

Przy tej sposobności rząd jak najkategoryczniej zaprzecza wszelkim rozsiewanym w ostatnich czasach pogłoskom, jakoby żywił jakiekolwiek zamiary ograniczenia nabytych i ustawą przyznanych praw robotników.

Bałkan znów zmienia się w kocioł wrzący.

Berlin. (PAT.). 30/6. Agencja włoska „Italia Orientale" przynosi niepokojące wiadomości z Bałkanu o wrzeniach i utworzeniu się band macedońskich o tajemniczych wypadkach w Jugosławji, o rozruchach w Albanji, gdzie **przywódcy tak zwanych „malistów" zdobyli miasto** Skutari. Zwolennicy rządu Tiramy uciekli do Jugosławji. Rząd jugosławiański **popiera rząd Tiramy**, aby przy ich pomocy zapobiec powstaniu czarnogórskiemu.

Ograniczenie ruchu pociągów

w dyrekcji Stanisławowskiej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w okręgu Dyrekcji lwowskiej ruch ogólny jest normalny. W Dyrekcji stanisławowskiej kursują na razie z powodu trudności ruchowych między Lwowem a Śniatynem **pociągi pospieszne Nr. 903 904, 301 i 302, jakoteż pociągi osobowe** między Lwowem a Śniatynem 321/322, 327 i 328, zaś pociągi 325/326 i 323/324 na razie nie **kursują.**

Pociąg podmiejski Nr. 341/342 Lwów—Chodorów także kursuje.

Ruch towarowy jest częściowo ograniczony.

OFIARA ZAMACHU NEAPOLITAŃSKIEGO.

Neapol. (PAT.) Prezydent Izby Pietro Vallo, który został raniony sztyletem, poddał się operacji. Stan jego zdrowia daje powody do obaw. Sprawca zamachu dotychczas nie został ujęty. Przypuszczają, że był to jeden z robotników pozbawiony pracy.

THEUNIS COFNĄŁ DYMISJĘ.

Bruksela. (PAT.) „Montior" ogłasza: Dziś cofnięto dymisję gabinetu.

Wysokie odznaczenie marsz. Piłsudskiego.

W ostatnim numerze dziennika personalnego ukazało się następujące rozporządzenie: **Prezydent Rzeczypospolitej nadał Krzyż Wielki Nr. I. Twórcy armji polskiej i Wodzowi w bojach o niepodległość Ojczyzny I. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, jako Wodzowi naczelnemu za zwycięzką wojnę bolszewicką.**

W tym samym numerze ukazały się dyplomy dla Krzyża Nr. II naczelnemu wodzowi wojsk państw sprzymierzonych, marszałkowi **Fochowi** oraz dyplom na krzyż Komandorski gen. **Weygandowi za współpracę w wojnie polsko-bolszewickiej.**

Kronika tygodniowa.

Pretensje Strzelnicy do rumuńskiej pary królewskiej. — Powrót do czasów średniowiecza — a nasze ministerstwo kolei. — Groźne zamierzenia boikotowe. — „Jakoś to będzie!"

Ogromna żałość ogarnęła serca naszej sympatycznej Strzelnicy: „Król rumuński nie oddał wizyty, należnej królowi kurkowemu". A Strzelnica przygotowała wszystko na godne spotkanie się dwu monarchów: i szampan i strzały moździerzowe i cały średniowieczny przepych dworu Jego Koguciej Mości i toast oryginalny rumuński, który wygłosić miał jeden z ochmistrzów Strzelnicy, Polak, lecz z domieszką krwi rumuńskiej, babka jego bowiem pochodziła w prostej linji z cenionej i znanej w Rumunji rodziny Tumanasców — więc wnuk, z pietyzmu dla swej babki, język rumuński do dzisiaj kultywuje. Wszystko tak przezornie i pięknie przygotowane — a tu... klapa na całej linji!! Nie można się przeto dziwić, że niezadowolony tłum patrycjuszów miejskich ze strzelnicy szepce rozżalony, mówiąc o dostojnych Gościach Polski: „Do Potockich to mógł wstąpić — a tu, do nas... to niby... tego... „panie b'dziu"... nie wypadało". Że jednak umieć żyć — to znaczy umieć zgodzić się z losem — Strzelnica — ponieważ umie żyć, momentalnie pogodziła się z losem i chociaż dostojni Goście nie raczyli obecnością swoją zaszczycić kurkowego zameczyska, postanowiła jednak urządzić fetę non plus ultra... na cześć królewsko-rumuńskiej pary, fetę z moździerzami, szampanem, przepychem i przemową rumuńską nieco zmodyfikowaną, wygłoszoną przez córkę ochmistrza z domieszką krwi rumuńskiej, pannę Porcelaneu, po ceremonji zaś całej wysłać depeszę hołdowniczą do stóp króla Rumunów od króla Kurów małych i wielkich.

Pomysł w zasadzie piękny — w skutkach produktywny!! A nuż?... A może?... W dopisku na bilecie wizytowym tego lub owego dygnitarza umieścić będzie trzeba w niedalekiej przyszłości, obok tytułów: „senator miejski", „W. Ochmistrz Strzelnicy", „honorowy członek Gwiazdy", skromny dopisek: „Kawaler wielkiej Gwiazdy Rumuńskiej"???

— — — — — — — —

Trzeba jednak mieć... królewskie szczęście, aby w obecnych czasach spokojnie wrócić do domu. O mały włos byliby dostojni goście nasi musieli zostać albo w Warszawie, albo w Łańcucie i to na czas bliżej nieokreślony, gdyż w kilka godzin zaledwie po ich odjeździe właśnie dyrekcja stanisławowskiej kolei obwieściła światu strajk pracowników ruchu!! Jakaś dobra gwiazda przyświecała miłym naszym gościom w ich podróży — no i nas miała w opiece, bo proszę — jakbyśmy wyglądali wobec Europy, gdyby np. między Stanisławowem a Śniatynem maszyniści kolejowi postanowili nie jechać dalej, i pociąg z parą dostojną zatrzymali w czystem polu na 3, 4 lub więcej dni, aż do czasu, kiedy Warszawa na postulaty pracowników odpowie przychylnie! Strach pomyśleć!

Dzięki Bogu, ominęła nas kompromitacja! To pierwsze szczęście. Drugim szczęśliwym tej historji momentem jest to, że ludzie, zdający sobie sprawę dokładnie z tego, co znaczy taki strajk nagły dla niejednego człowieka, widząc następnie, że kolej, drożejąc co dwa tygodnie o 100 do 200 procent, doszedłszy do fantastycznych, zawrotnych, absurdalnych cen, będzie dla trzech czwartych ludności niedostępna, postanowili założyć nowe towarzystwo akcyjne, które w powodzi obecnej przeróżnych akcyjnych stowarzyszeń, bądź z ograniczoną odpowiedzialnością, bądź też z bardzo ograniczoną dyrekcją, będzie perłą, brylantem, źródłem nieograniczonych dochodów dla swych członków.

Będzie to „Stowarzyszenie międzymiastowej komunikacji pieszej", komunikacji, odbywanej zwyczajem naszych pradziadów, a przenoszącej nas w czasy zamierzchłe. Stowarzyszenie to ma ogromne widoki powodzenia. Nie zniszczą go strajki, ani szalejące taryfy. Podróżny bowiem, wybierając się w podróż, zabezpieczony będzie na całej linji. A więc: na stacjach etapowych mieć będzie oberżę, doktora, aptekę, szpital, — a gdyby go w drodze zamordowano — bezpłatny pogrzeb! — Czyli zapewnia mu się wszystko, czego mieć nie może na miejscu, gdy nie należy do kategorji „nowych ludzi", jakich dały nam lata wojny.

Że zaś Ministerstwo kolei nie sprzeciwia się zasadniczo stworzeniu wspomnianego towarzystwa, a liczba zgłaszających się po akcje z dnia na dzień rośnie, jest nadzieja, że już w krótkim czasie będziemy mogli... chodzić po Polsce pieszo. —

— — — — — — — —

Zresztą — kochani Czytelnicy — ministerstwo kolei, choćby nie chciało — zgodzić się na to musi wobec groźnych zapowiedzi boikotowych: niejeżdżenia koleją!...

Tak! Powstał w społeczeństwie silny odruch — w odpowiedzi na ostatnią podwyżkę taryfy, odruch, grożący potężnym deficytem dla skarbu kolejowego. „Przestaniemy jeździć — i basta!" — Krótkie lecz straszne **słowa**. Lekceważyć ich nie można, skoro się przypomni, że raz już coś podobnego przeżywaliśmy przed świętami Wielkiej Nocy, gdy postanowiono, wprost... nic nie kupować, nie jeść, nie pić, aby tylko zahamować fale paskarskich orgji!

Czy nie pamiętamy, jak wspaniałe mieliśmy rezultaty? Nie? Przypomnę więc sz. Czytelnikom, że po świętach lekarze na stacji ratunkowej aż mdleli z przepracowania, gdyż przez dzień cały od świtu do nocy, musieli ratować ludzi nieprzytomnych z przepicia się, lub konających z nadmiaru „święconego"!

Obawiam się, czy ogłoszony bojkot kolei żelaznych nie da nam takich samych rezultatów? Czy, zamiast jeździć stojąc w korytarzu wagonu, nie będziemy musieli albo sami leżeć komuś na kolanach lub na plecach, albo też czy nie będziemy zmuszeni do dźwigania na sobie pasażerów z walizkami, których trzysta załaduje się do wagonu systemem „sardynkowym"!!

Przyszłość pokaże!

— — — — — — —

Nie rozpaczajmy zatem, silni zawsze, po staropolsku, wkorzenioną w nasze serca maksymą ojców naszych: „Jakoś to będzie!"

Dolar idzie w górę... Jakoś to będzie! Grozi nam głód... Jakoś to będzie... Grady biją nam zboże... Jakoś to będzie!! Deszcze zalewają pola, a ziemniaki, jedyny artykuł pożywienia dla biedaków, gniją powoli... Jakoś to będzie!!... Paskarska mafja rozpętała się w szalonym, obłędnym tańcu... Jakoś to będzie!...

Jest wyższa siła, która w cięższych warunkach niewoli nie dała nam zginąć i żyjemy — więc i teraz, choć jest ciężko, bardzo ciężko, — nie pozwoli nam utonąć u brzegu!

Wytrwać i jeszcze raz: **wytrwać** — a... jakoś to będzie!!

Leon Żypowski.

Senzacyjna afera lwowskiego adwokata.

(str.) Onegdaj zamieściliśmy w „Gazecie Porannej" rewelacje w **sprawie nieczystych machinacji adwokata dra Andrzeja Matkowskiego** z jego „koncypientem" Saliterman-Salickim, odnośnie do kupna Iwania Złotego przez p. Kamińskiego i tegoż dolarów. Rewelacje nasze wzbudziły w mieście **wielkie zainteresowanie**, a z wielu stron otrzymaliśmy co do osoby dra Matkowskiego nie tylko liczne dalsze informacje, ale także podziękowania, że przestrzegliśmy społeczeństwo przed kancelarią adwokacką, która może tylko rujnować swoich klijentów.

Dziś na arenę skandalu adwokackiego wyciągamy **sprawę** adwokata kijowskiego p. **Ruszkowskiego** z niejakim **Marjanem Orańskim**, przebywającym w Poznaniu, w której dr. Matkowski odegrał dziwną rolę, **nielicującą z godnością adwokata.**

Rozrachunki kupieckie.

Oto p. Ruszkowski, prowadząc różne interesa handlowe, popadł w nieporozumienie z firmą Orańskiego w sprawie dostawy towarów. Z tego względu Orański rościł sobie do Ruszkowskiego pretensje na około 8 miljonów i co do niej konferował z zastępcami Ruszkowskiego, a to dr. Matkowskim i Salickim, a nie mogąc dojść z nimi do porozumienia, wyjechał ze Lwowa. Gdy później Ruszkowski spotkał się z Orańskim w Warszawie, wówczas obaj porozumieli się, że sprawę obopólnych rozrachunków oddadzą do załatwienia sądowi polubownemu. Przy tej sposobności Orański oświadczył Ruszkowskiemu, że był pewny, iż przy osobistem zetknięciu się sprawę ugodowo załatwi, dodając, że dr. Matkowski i Salicki żądali od niego 200.000 mp., **po otrzymaniu których chcieli dać radę Orańskiemu, w jaki sposób on ściągnie sobie pieniądze od Ruszkowskiego!** Wreszcie oświadczył Orański, że wobec sądu polubownego cofa porozumienie swoje z drem Matkowskim i odpowiednie zlecenie wysyła do Lwowa. —

Kljenta wtrącić do kryminału!

Gdy w kilka dni później Ruszkowski wrócił do Lwowa wskutek doniesienia Orańskiego **został zaraz aresztowany** i osadzony w więzieniu przy ul. Batorego. Po aresztowaniu Ruszkowskiego dr. Matkowski i jego „koncypient" Salicki zajęli się niby bardzo gorliwie wyjaśnieniem sprawy Ruszkowskiego. Tymczasem okazało się, czy to przez złą wolę, czy przez nieumiejętność, panowie dr. Matkowski i Salicki czynili takie kroki, które przeciągały i gmatwały sprawę, przyczem łudzili żonę Ruszkowskiego, że mąż będzie wypuszczony z więzienia **„jutro o godz. 1-szej napewno"**. Ale to **jutro** trwało aż dwa miesiące, **w czasie których gorliwie likwidowali interesa Ruszkowskiego, sprzedawali, co tylko było można i t. d.**

Komedja z kaucją.

Panu Orańskiemu **nie** było śpieszno do zeznań w czasie śledztwa i wtedy wyłoniła się kwestja wypuszczenia Ruszkowskiego za kaucją. Ruszkowscy zwrócili się więc do dra Matkowskiego i Salickiego, którzy przez cały czas uwięzienia Ruszkowskiego, prowadzili samodzielnie jego interesa. Panowie ci zapewnili sędziego śledczego i Ruszkowskich, że kaucja złożona będzie w wysokości 8 miljonów, którą to kwotę niejaki Glass, wspólnik Ruszkowskiego w dzierżawie jednego z majątków — jak twierdził dr. Matkowski — już tę kwotę miał wręczyć drowi Matkowskiemu. Ale celem zabezpieczenia tej kwoty Glassowi, zaproponował dr. Matkowski **przyznać Glassowi połowę urodzaju w majątku Grabowiec**, w którym to celu miał być zwołany sąd polubowny, gdyż jemu, jako adwokatowi, zupełnie ufa. Sąd polubowny odbył się, wyrok zapadł, po którym **p. Glass zabrał dwa wagony zboża, ale kaucji nie złożył**, dra Matkowskiego zaś nigdzie nie można było znaleźć, a Ruszkowski siedział dalej w kryminale. Dopiero na interwencję adwokata **dr. Batyckiego** w dwóch dniach Ruszkowski został uwolniony z więzienia śledczego.

Pan mecenas przeoczył termin.

W międzyczasie Orański zaskarżył Ruszkowskiego o zapłatę 8 miljonów, do których miał urojoną pretensję. W sprawie tej Ruszkowskiego zastępował dr. Matkowski, **jednak dziwnym zbiegiem okoliczności „przeoczył" termin wniesienia odpowiedzi na pozew mimo, że zapewniał Ruszkowskiego, że taką odpowiedź wniósł, tak, że Orański uzyskał zaoczny wyrok na 8 miljonów i na tej podstawie uzyskał przeprowadzić egzekucję.**

NIE MA ZBOŻA — NIE MA KAUCJI.

Na to Ruszkowski, chcąc jak najprędzej wyjść z więzienia, oświadczył dr. Matkowskiemu, aby sprawę **załatwił** według swego uznania, że sprawa jeszcze nie była rozpatrywana w sądzie. Dopiero później stwierdził Ruszkowski w aktach sądowych, że **dr. Matkowski wprowadził go w błąd, a co więcej, co najmniej lekkomyślnie prowadził sprawę na jego niekorzyść.**

Gdy Ruszkowski pytał się dr Matkowskiego, jak jego sprawa z Orańskim przedstawia się, **Matkowski wprowadzał go w błąd**, twierdząc

O zwrot aktów.

Wówczas to Ruszkowski zażądał zwrot aktów, aby oddać sprawę innemu adwokatowi, ale dr. Matkowski nie chciał wydać aktów **i tych do dziś nie wydał**, chociaż interweniował nawet **adwokat dr. Wittlin**, chociaż zatrzymywanie aktów klienta przez adwokata jest wzbronione **Dr. Matkowski powiada, że akta wyda, aż Ruszkowski mu podpisze że nie ma do niego żadnych pretensji.**

Interwencja Izby adwokackie bez znaczenia.

Totéż w sprawie tej Ruszkowski odniósł się do Izby adwokackiej i jakkolwiek ta jeszcze d. 15. maja br zażądała od dra Matkowskiego zwrotu aktów, ten ich do dziś nie tylko nie zwrócił, ale **nawet nie odpowiedział na wezwanie Izby adwokackiej.**

*

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili **Izba adwokacka wyznaczyła adwokata dra Karola Czerwińskiego** na zastępcę prawnego Ruszkowskiego, łącznie ze sprawą Kamińskiego, upoważniając go do poczynienia sądowych kroków przeciw dr. Matkowskiemu.

*

Co mówi adwokat dr. Błażejowski.

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki „Afera dolarowa lwowskiego adwokata" umieszczonej w nr. 6753 z dnia 30. czerwca 1923 „Gazety Porannej" proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby dr. Andrzej Matkowski zatrudniony jako koncypient w mojej kancelarji wspólnie ze swym koncypientem Salickim (recte Saliterman) **pod moim płaszczykiem dopuszczali się nieczystych machinacyj.**

Natomiast prawdą jest, że dr. Matkowski był w mojej kancelarji zatrudniony jako koncypient, ale tylko do października 1922 **i w czasie tym nie dopuszczał się żadnych godności stanu uwłaczających czynów.**

W październiku 1922 — otworzywszy kancelarję adwokacką — **najął dr. Matkowski aż do wyszukania odpowiedniego lokalu jeden, wówczas wolny, zupełnie od mej kancelarji oddzielony pokój**, w którym wspólnie ze Salickim — bez jakiejkolwiek z mej strony kontroli lub ingerencji — prowadził samoistną kancelarję adwokacką.

Dnia 3. kwietnia br. **wypowiedział mi dr. Matkowski najem tego pokoju z dniem 1. lipca br. i obowiązał się w dniu tym pokój rzeczony opróżnić.**

Z przedstawienia tego wynika, że od października 1922 dr. Matkowski nie był już w mej kancelarji jako koncypient zatrudniony, że prowadził samoistną **kancelarję ze swoim adlatusem Salickim — bez jakiejkolwiek** z mej strony kontroli lub ingerencji i jeśli w tym czasie dopuszczał się jakichś nieczystych machinacyj, o których mowa w umieszczonej notatce „Gazety Porannej", a o których dopiero z tej gazety dowiaduję się — **czynił to na własny rachunek i odpowiedzialność a nie pod moim płaszczykiem**, którego jako samoistny adwokat wcale nie potrzebował.

Dr. Błażejowski

*

WYJAŚNIENIE DRA MATFESA

Adwokat dr. Maties, poważany i ceniony jurysta zawiadamia nas, że **nie ma nic wspólnego z adw. drem Matkowskim Andrzejem**, o którym podaliśmy, że dawniej nazywał się Matfes.

Senzacyjny proces Judeta.

Paryż. (PAT.). 30/6. Przed sądem przysięgłych oskarżony o zdradę stanu Judet oświadczył, co następuje: Przed końcem 1915 r. przyjechał do Rzymu, a przedtem porozumiewał się z Delcassem. Ojciec św. wówczas przyrzekł, że wpłynie na kwestję Alzacji i Lotaryngji w duchu Francji. W r. 1919 oskarżony udał się znów do Rzymu, przedtem powiadomił sekretarza stanu spraw zagranicznych Cambona o celu swojej podróży. W dalszym ciągu Judet oświadczył, że Gaspari był gotów poprzeć politykę Francji.

Nowy strumień lawy zagraża zniszczeniem.

Rzym. (PAT.). 30/6. „Courierre dela Serra" donosi, że nowy strumień lawy zagraża miejscowości Linguaglossa. Strumień rozdzielił się na dwa ramiona, które posuwają się z szybkością 20 metrów na godzinę. Strumień lawy zagraża **dworcowi kolejowemu Linguaglossa, który oddalony jest od niego o kilka kilometrów.** Spadzistość terenu przyspiesza posuwanie się lawy.

Ożywiony sezon w Truskawcu

WIELKA FREKWENCJA KURACJUSZY I PRZYSTĘPNE CENY. — SZKOŁA ZORGANIZOWANA WYSIŁKIEM DOBREJ WOLI. — POŚWIĘCENIE WILLI KOLEJOWEJ.

Truskawiec w czerwcu.

(Stb.) Pomimo trwałej niepogody **w czerwcu, sezon w Truskawcu dopisuje niebywale,** a główny sezon zapowiada się jeszcze lepiej. Wille zakładowe są już na lipiec i sierpień b. r. wszystkie zajęte, a w domach prywatnych również trudno znaleść pomieszczenie. Dotychczas **przybyło 2500 kuracjuszów,** a zważywszy, że główna frekwencja kuracjuszy rozpoczyna się tu zwykle dopiero w lipcu, należy się spodziewać niezwykłego ruchu gości — tem bardziej, że pogoda znów zaczyna się ustalać.

Zakład zdrojowy w Truskawcu

należy bezsprzecznie **do najpiękniejszych urządzeń klimatycznych na Podkarpaciu.** Właściciel Truskawca p. **Rajmund** Jarosz nie szczędzi ani trudu ani pieniędzy, aby wprowadzić udoskonalenia i udogodnienia. Zarząd zdrojowy, na którego czele stoi energiczny, a przytem bardzo taktowny dyrektor w osobie p. Rudolfa **Lukasa,** dokłada wszelkich starań, aby niektóre niedomagania ile możności usunąć. Jest również zasługą Zarządu, że przez **stosunkowo niewygórowane oznaczenie** cen w willach zdrojowych (1—3 złot. pol. za pokój dziennie) **wpływa bezpośrednio na obniżenie cen w domach prywatnych** (2—4 zł. pol.) Doborowa muzyka cywilna z Drohobycza przyczynia się znacznie do uprzyjemnienia pobytu, a dla żądnych nowin dopełnia reszty czytelnia, bogato w dzienniki uposażona.

Poza tem Truskawiec interesuje się w wysokim stopniu

kwestjami społecznemi

wogóle, a w szczególności sprawami oświatowemi. Skutkiem braku tutaj szkoły polskiej groziło dziatwie polskiej wynarodowienie w szkołach ruskich — a jakkolwiek był już od 2 lat do dyspozycji grunt pod budowę szkoły polskiej, nie znalazły się jednak fundusze na postawienie budynku. Dopiero bawiący w Truskawcu na kuracji, znany zwłaszcza na kresach wschodnich działacz narodowy star. radca kolejowy p. **Flach** ze Lwowa **zorganizował komitet z kuracjuszów i zdobył w przeciągu dziesięciu dni** drogą urządzonych przedsiebiorstw przeszło 8.500.000 mk., jako fundusz podstawowy dla potrzebnych jeszcze wydatków w powyższej materji. Na protektora uproszono właściciela Truskawca p. Jarosza, który obiecał przyczynić się wydatnie ze swej strony do budowy i do dalszej akcji. Wszyscy kuracjusze poparli chętnie zbożny cel. **Koszt budowy wyniesie około 200 milionów mk.,** a od rządu uzyskano 30 milionów. **Dalsza natychmiastowa pomoc konieczna zarówno od rządu jak i społeczeństwa.**

P. Flach organizuje w dalszym ciągu chętnych do pracy na następne miesiące. Należy się spodziewać, że nareszcie w tym roku szkoła stanie pod dachem.

We wtorek dnia 27. bm. o godzinie 3 popołudniu odbyło się uroczyste

poświęcenie willi kolejowej

obok dworca. Dla upamiętnienia dzieła p. radcy kolej. inż. Józefa **Dubika** z Drohobycza, który bez oglądania się na biurokratyzm, myśl swoją: **dania kolejarzom chorym taniego schroniska** w Truskawcu, tak pięknie i szybko w czyn wprowadził, nadano willi nazwę **„Józefówka“.** Poświęcenia dokonał ks. Antoni **Rozmarynowski,** który też w bardzo serdecznych słowach podniósł zasługi p. **Dubika.** W dalszym ciągu przemawiali p. nadradca **Flach,** radca **Nazarewicz,** a imieniem pań p. **Mattowska. Panu Dubikowi należy się wielka wdzięczność wszystkich kolejarzy, a dzieło jego powinno znaleść dalszych naśladowców.**

Wielki sukces Targów Wschodnich.

Katowice. (Tel. wł.). (t) Niezwykłym sukcesem Targów Wschodnich nazwać należy fakt, że na wczorajszem posiedzeniu odbytem w Katowicach wielcy przemysłowcy górnośląscy uchwalili wziąć gremjalny udział w tegorocznych Targach we Lwowie.

Uniwersytet, ukarany za „niebłagonadiożnost“.

Tzw. „czystki“ sowjeckie. — Z 600 akademików wydalili przeszło połowę i zamknęli uczelnię. — Całą inteligencję jednego miasta wyrzucono na bruk.

Pogranicze n. Zbruczem 29. czerwca.

(=) Obok tępienia przeróżnych, bardzo dotkliwych przejawów kontrrewolucji stosuje ostatnio rząd sowiecki t. zw. „czystkę“ **niepożądanych żywiołów z rzesz urzędniczych** oraz z pośród **akademików i studentów gimnazjalnych.**

Niedawno dokonano takiej „czystki“ uniwersytetu w Władywostoku, przytem wydalenie dotknęło także skład grona profesorskiego. **W rezultacie z ogólnej liczby 598 akademików tej wyższej uczelni wydalono za „niebłagonadiożność“ 315 osób** (tj. niemal 60% całego składu). Wyrzucono również znaczną ilość nauczycieli **i profesorów.** Skończyło się na tem, że wobec braku nauczycieli i akademików **musiano zawiesić wykłady na kilku wydziałach.**

Fatalne skutki dała też akcja „czystki“ rzesz urzędniczych w innych instytucjach sowieckich. We Władywostoku zwolniono mianowicie jako „niebłagonadiożnych“ **17 tysięcy osób,** tj. przeważnie przedstawicieli inteligencji, (bowiem „urząd pracy“, który rejestrował te nowe rzesze „bezrobotnych“ stwierdził, iż przeszło 11.000 **wśród wyrzuconych na bruk jest inteligentów, przeważnie z wyższem wykształceniem).**

Dodamy jeszcze, iż „czystkę“ przeprowadziła specjalna komisja kommunistów-czekistów, co już świadczy o „charakterze“ i intencjach tej pracy.

PROSPER MERIMEE

Wizja Karola XI.

Nowela.

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

Karol XI.[1]) ojciec sławnego wojownika, Karola XII, był wprawdzie monarchą bardzo despotycznym, ale też bardzo rozumnym, jakiemu równych mało miała Szwecja. Ograniczył on należycie potworne przywileje szlachty, obalił władze senatu i wydawał samoistne prawa; jednem słowem zmienił ustrój państwa, który był przed nim oligarchiczny i zmusił stany, by mu powierzyły władzę nieograniczoną. Był to zresztą człowiek oświecony, odważny, przywiązany gorąco do wyznania luterskiego, o charakterze nieugiętym, chłodny, trzeźwy, zupełnie pozbawiony imaginacji.

Stracił właśnie niedawno małżonkę swą Ulrykę Eleonorę. Jakkolwiek nieczułość jego dla tej dostojnej księżniczki, miała, jak twierdzono, przyspieszyć jej śmierć, cenił ją wysoko i wydawał się jej śmiercią bardziej wzruszony, aniżeli to można było przypuszczać po sercu tak oschłem, jak jego. Od tego czasu stał się jeszcze bardziej chmurny i milczący, aniżeli pierwej i oddawał się pracy z zapałem, który dowodził, że odczuwa gwałtowną potrzebę oddalić od siebie przykre myśli.

Pod koniec pewnego jesiennego wieczora siedział w szlafroku i w pantoflach obok kominka, w swym gabinecie, w pałacu w Sztokholmie. Na kominku palił się duży ogień. Obok niego znajdował się jego szambelan, hrabia Brabé, który cieszył się szczególnemi względami swego monarchy i lekarz Baumgarten, który powiedzmy nawiasowo, grał rolę niedowiarka i głosił, że nie należy w nic wierzyć, oprócz medycyny.

Owego wieczora król zawezwał go właśnie do siebie, by zasięgnąć jego porady z powodu jakiegoś niedomagania. Wieczór się przedłużał, a król, wbrew swojemu zwyczajowi, nie dawał swoim towarzyszom do poznania, że już czas było się pożegnać. Z głową w dół pochyloną, z oczami w ogień utkwionemi, siedział w głębokiem milczeniu, znudzony ich towarzystwem, ale obowiając się, z powodu, którego sam nie umiał sobie wytłumaczyć, samotności.

Hrabia Brabé odczuwał wyraźnie, że obecność jego nie jest królowi miła i już kilkakrotnie wyraził przypuszczenie, że najjaśniejszy pan potrzebuje spoczynku, gest monarchy zatrzymał go jednak na miejscu. Ze swej strony lekarz również uważył, że czuwanie, które się przeciąga tak późno w noc, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie, ale Karol odpowiedział mu przez zęby:

Zostańcie, nie chcę jeszcze iść na spoczynek.

Próbował tedy poruszać różne tematy rozmowy, ale po kilku zdaniach rozmowa znów urywała się. Było widoczne, że najjaśniejszy pan był w złym humorze, a w takich okolicznościach położenie dworaka jest bardzo trudne. Hrabia Brabé, przypuszczając, że smutek króla pochodzi z żalu po stracie małżonki, spoglądał jakiś czas na portret królowej, zawieszony w gabinecie, a potem zawołał z głębokiem westchnieniem:

— Jaki ten portret podobny! Jest to ten sam wyraz, równocześnie tak majestatyczny i łagodny!

— Ba! — odpowiedział szorstko król, który każdym razem, gdy wymawiano przed nim imię królowej, sądził, że to ukryty wyrzut lub wymówka. Ten portret jest zanadto pochlebiony! Królowa była brzydka!

Potem, rozgniewany w duchu sam na siebie z powodu swej szorstkości, powstał z miejsca i przeszedł się po pokoju, aby ukryć silne wzruszenie, które go opanowało i którego się wstydził. Stanął przed oknem, wychodzącem na podwórze. Noc była ciemna, a księżyc w pierwszej kwadrze.

Pałac, w którym dziś mieszkają królowie szwedzcy, nie był wtedy jeszcze ukończony, a Karol XI, który rozpoczął jego budowę, zamieszkiwał podówczas dawny pałac, położony na cyplu Ritterholmu i zwrócony ku jezioru Moeller. Był to obszerny budynek, w kształcie podkowy. Gabinet króla znajdował się na jednym końcu, a prawie naprzeciw niego znajdowała się duża sala, w której się zgromadzały stany, gdy miały otrzymać jakąś wiadomość od króla.

Okna tej sali wydawały się w tej chwili oświetlone jasnem światłem. Król zdziwił się tem bardzo. Przypuszczał zrazu, że to światło pochodzi od pochodni jakiegoś służacego. Ale któż mógł się krzątać o tej porze w sali, której od tak dawnego czasu nie otwierano? Zresztą światło było zbyt jasne, by mogło pochodzić od jednej pochodni. Możnaby było raczej przypuszczać pożar, ale nie widać było żadnego dymu, szyby okien nie były uszkodzone, nie było słychać żadnego krzyku, wszystko wskazywało raczej na oświetlenie sali.

Król spoglądał czas jakiś w milczeniu na te okna. Tymczasem hrabia Brabé, wyciągając rękę ku sznurowi dzwonka, chciał zawezwać pazia, aby zbadał powód tego niezwykłego oświetlenia, ale monarcha powstrzymał go.

— Pójdę sam do tej sali — rzekł.

Gdy te słowa wymawiał pobladł, a na twarzy jego widać było strach zabobonny. Wyszedł jednak krokiem pewnym; szambelan i lekarz towarzyszyli mu, każdy z nich niósł jarzącą się świecę.

Odźwierny, który miał klucze w swej pieczy, udał się już był na spoczynek. Baumgarten poszedł go obudzić i kazał mu w imieniu króla otworzyć natychmiast drzwi sali stanów. Odźwierny zdumiał się bardzo na ten niespodziewany rozkaz; ubrał się co rychlej i pośpieszył do króla, dzierżąc w rękach pęk kluczów. (C. d. n.)

[1]) Panował nad Szwecją od roku 1650 do 1697. (Przypisek tłumacza).

Krwawe tajemnice więziennych lochów Moskwy.

Więźniowie Lubianki. — Straszna kośba śmierci. — Pola Chodynki pełne trupów. — Izba śmiertelna. — Jak zginął arcyb. Benjamin.

(f) Główne więzienie dla „politycznych przestępców“ w Rosji znajduje się w Moskwie. **Jest to tzw. „Lubianka“**, To, co dawniej w **carskiej** Rosji podciągało się pod pojęcie „politycznego przestępstwa“ — stanowi też zbrodnię w oczach arcyrewolucyjnego rządu czerwonego. Zbrodnią tą jest — **„niebłagonadiożnost“**, czyli **brak zaufania u stojących u steru siepaczy**, mniejsza o to, carskich czy niecarskich... Jedni zapełniali niegdyś, drudzy zapełniają dzisiaj lochy Lubianki setkami przeważnie niewinnych ofiar.

Lubianka wyjątkowo nie podlega komisarzowi „sprawiedliwości“, lecz głównemu zarządowi policji, stanowiącemu sekcję komisarjatu spraw wewnętrznych.

Aby się dostać do Lubianki, **wystarczy donos anonimowy, cień obwinienia o nieprawomyślność**, a już wrota ponurych lochów zamykają się za ofiarą.

Więzienie to mieści obecnie ponad 15.000 skazańców. Politycznych więźniów z pośród duchowieństwa, których obecnie jest moc pomieszczono osobno w klasztorze Androniewskim. **60% aresztantów, to rzecz charakterystyczna —**

chłopi, robotnicy, krasnoarmiejcy, a więc, zdawałoby się, rdzeń czerwonego społeczeństwa. Mniejszość, bo 40% tworzą „inteligenci“, słusznie czy niesłusznie uważani za wieczных opozycjonistów tak przez ultra-reakcyjny caryzm, jak i przez skrajnie radykalny bolszewizm.

Jak i za czasów mikołajewskich, tak i teraz **„politycznych przestępców“ zaszczyca się dodaniem specjalnej straży, złożonej** zazwyczaj z **Chińczyków lub Łotyszów**, którzy jako niewładający językiem rosyjskim cieszą się zaufaniem władzy.

Rygor panuje tu iście drakoński. Za najmniejsze przewinienie ciemnica i ścisły post, nie mówiąc już o biciu, które należy do programu dziennego, dozorcy

katują więźniów przy lada okazji,

np. wtedy, gdy ci odmawają przyjęcia posiłku, jakiegoby nawet najbardziej zgłodniały szczur nie tknął.

Więzienie jest tak przepełnione, że w jednej maleńkiej celce tłoczy się 5 aresztantów. Nic dziwnego, że w takich warunkach śmiertelność jest olbrzymia.

Niemal trzecia część więźniów umiera na gruźlicę.

Okropne położenie nieszczęśliwych pogarsza jeszcze okoliczność, że dozorcy więzienni, to istne bydlęta w ludzkiem ciele, troskliwie **dobrane z pośród najgorszego pomiotu pseudoludzkiego, pojone dwa razy na dzień wódką**, które starają się podwładnym sobie istotom w wyrafinowany sposób zatruć każdą chwilę nędznego żywota.

Kto raz wejdzie do Lubianki, ten może uważać się za straconego. **Rzadkie są wypadki, by taki więzień odzyskał wolność.** Najczęściej spotyka **go** okropna śmierć w podziemiu, w osławionej **„izbie śmiertelnej“**. **Egzekucje załatwia w nocy potajemnie** osławiona „kompanja cudzoziemska“, tj. Chińczycy lub Łotysze, **poczem** zwłoki pod osłoną nocy wywozi się i grzebie na **znanem polu chodyńskiem, troskliwie zacierając wszelki ślad istnienia męczennika.**

Mówią, że pola Chodynki

kryją w sobie ludność szkieletów.

liczniejszą o wiele od tych wielotysięcznych rzesz, które przed trzydziestu laty zebrały się tu na uroczystość koronacyjną Mikołaja II., **kiedyto wskutek ścisku kilkaset osób postradało życie.**

Specjalnie niebezpieczni dla całości sowjetów „zbrodniarze“ bywają odtransportowani do więzień północno-kaukaskich, gdzie **znajdują** śmierć z ręki **tamtejszych „czekistów“**. Tam też **stracono niedawno 20 robotników**, którzy rzekomo ukruli zamach na „niekoronowanego cara Potrogradu“ — **Zinowjewa.**

Wśród ofiar Lubianki znajduje się arcybiskup Petrogradu, **Benjamin**, którego mimo ciężkiej choroby przetransportowano z Petrogradu do Moskwy.

na rękach czekistów wniesiono do kaźni i zastrzelono...

Te wstrząsające szczegóły przejmujących zgrozą scen bestialstwa sowieckiego opowiada pewien rosyjski **więzień**, któremu udało się zbiec z Lubianki i dostać się do Konstantynopola. W gorących słowach apeluje on do ludów Europy, do wszystkich rządów i towarzystw kulturalnych, **aby nareszcie pospieszyły z pomocą tysiącom ofiar, które giną bez ratunku w mrokach ociekających krwią lochów czerwonej Rosji.**

Jak się kajał patrjarcha Tichon.

Akt skruchy wymuszony szeregiem mąk i udręczeń.

Moskwa. (AW.) „Izwiestja“ zamieszczają następujący oficjalny komunikat: „Dnia 16 czerwca Tichon zwrócił się do sądu najwyższego z poniższem oświadczeniem: Będąc wychowanych w środowisku monarchistycznem i znajdując się do chwili mego aresztowania pod wpływem osób usposobionych antysowiecko, byłem w rzeczywistości również usposobiony wrogo do władzy sowieckiej, przyczem ze stanowiska passywnego przechodziłem czasami do działania aktywnego, jak np. gdy po pokoju w Brześciu Litewskim w r. 1917 ogłosiłem wezwania do ludności i gdy w r. 1922 wzywałem ludność do oporu przeciw konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Wszystkie moje czyny antysowieckie wyszczególnione są z drobnymi niedokładnościami w akcie oskarżenia sądu najwyższego. Uznając słuszność postanowienia sądu, **wyrażam obecnie skruchę i proszę sąd najwyższy o uwolnienie mnie z więzienia, oświadczając jednocześnie sądowi najwyższemu, że od chwili obecnej nie jestem wrogiem władzy sowieckiej i ostatecznie i stanowczo wyrzekam się zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej akcji monarchistyczno - białogwardyjskiej kontr-rewolucyjnej“.** Podpisano: Patrjarcha Tichon (Wasyli Białawin).

Kolegjum sądowo-karne w osobach przewodniczącego Karklina i członków Gatkina i Czyłyszewa postanowiło na posiedzeniu z dnia 25 bm. **prośbie obywatela Białawina zadośćuczynić i zgodnie z paragrafami 161 i 242 kodeksu karnego sprawę umorzyć, a Białawina uwolnić z więzienia.**

Moskwa. (AW. Oświadczenie Tichona ogłoszono w pismach i przejście jego na stronę bolszewików wywołało **wielkie wrażenie wśród kół rosyjskich. Autorytet jego i popularność zarówno w Rosji jak i zagranicą uważać należy za przekreślone.** Tichon po wyjściu z więzienia zamierza pozostać jakiś czas w klasztorze.

„Stanął na platformie sowieckiej i odbił się“...

Moskwa. (AW) Patryjarcha Tichon oświadczył w interwiewie z redaktorem „Izwiestja“, że w więzieniu obchodzono się z nim nad wyraz łagodnie i dobrze (?) **Obecnie stanąłem na platformie sowieckiej“** — oświadczył Tichon — **„i tem samem odbiłem się od wszelkiej akcji kontrrewolucyjnej“.** O odbytym **niedawno** soborze, który potępił Tichona, oświadczył patrjarcha, iż sobór ten nie miał prawa wydawania wyroku na nim, nie wysłuchawszy go poprzednio. **Tichon nie uznaje orzeczenia soboru**

Gentlemani-włamywacze w Żółkwi.

TYCZKĄ PRZEZ OKNO UKRADLI PORTFEL I UBRANIA. — PIESEK POLICYJNY NAPRÓŻNO SIĘ TRUDZIŁ. — ODESŁALI DOKUMENTA, PIENIĄDZE ZACHOWALI „NA PAMIĄTKĘ“.

Żółkiew, 29. czerwca.

(P) Sekretarz województwa p. **Gawlikowski** w Żółkwi ma „szczęście“ do złodziei. Już po raz wtóry w przeciągu kilku miesięcy dokonano w pomieszkaniu jego kradzieży. W pięknej, odnowionej przed rokiem przez śp. Walerjana **Erlachera**, willi zajmuje p. Gawlikowski **pomieszkanie**, do którego usiłowali się onegdajszej nocy dostać złodzieje.

Pan G. ma zwyczaj sypiania latem przy otwartem oknie o **kracie** żelaznej. Złodzieje podeszli pod samo okna i **zapomocą długiej tyki dobyli znajdujące się dwa garnitury ubrań** p. G. oraz **portfel z pieniądzmi**, wyrządzając **szkodę na kilka miljonów marek.**

Na miejscu „czynu“ zwolenniey cudzej własności **zostawili** owa tykę.

Sprowadzono nazajutrz dwóch ajentów ze Lwowa wraz z psem policyjnym, który okrążył po dwakroć dom, tropiąc ślady. Wszelako deszcz ulewny zupełnie spłukał wszelkie ślady, to też dalszy pościg okazał się bezcelowym.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pomysłowi złodzieje okazali jednak **pewien gest „dżentelmeński“**. Oto w wyrozumiałości swojej odesłali **dziś** ze Lwowa **pocztą p. Gawlikowskiemu jego legitymacje i inne dokumenty**, znalezione w portfelu, resztę łupu oczywiście zatrzymując dla siebie.

Nowiny żółkiewskie.

Matura w Żółkwi. Egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowem im. hetmana Żółkiewskiego odbywał się w Żółkwi w dniach 18. i 19. czerwca br. Do matury zgłosiło się uczniów jedenastu (9 publicznych i 2 prywatystów).

Przewodniczył delegat Kuratorjum szkolnego radca dr. Alfred Jahner. — Świadectwa dojrzałości otrzymali: Stanisław Chodań, Jakób Czaczkes, Zofja Hauptówna (cel.), Walerja Herttówna (cel.). Stanisław Kobyłarz (cel.), Tadeusz Kontecki, Tadeusz Schindler, Henryk Wachs, Stanisław Ziemba i Febus Zimels. Jednego ucznia publ. reprobowano na pół roku, jeden eksternista odstąpił od egzaminu.

TELEGRAMY.

SOWDEPJA JĘCZY POD JARZMEM DROŻYZNY.

Moskwa. (PAT.) W ciągu ostatniego tygodnia **wzrosły ceny artykułów pierwszej potrzeby o 11 proc w Piotrogrodzie zaś o 20 proc. Ceny wzrastają w ostatnim czasie nadmiernie, chociaż waluty obce wykazują kurs zniżkowy.**

—o—

PIĘCIU CZERWONYCH DYPLOMATÓW.

Moskwa. (AW.) Mianowany został ostatnio 5-ty członek kolegjum ludowego do spraw zagranicznych w osobie **Rotsteina**, któremu powierzono specjalne sprawy prasowe. Obecnie kolegjum składa się zatem z **Cziczerina, Litwinowa, Karachana, Koppa i Rotsteina.**

Moskwa. (AW.) Dziś odbyło się na Kremlu uroczyste otwarcie IX. Zjazdu „Wcika“. Na otwarciu był obecny cały korpus dyplomatyczny. Obrady Zjazdu rozpoczną się 30 bm.

—o—

BOLSZEWICY ZACZYNAJĄ DOBRZE LATAĆ!

Berlin. (PAT.). Z Buchary donoszą, że szef rosyjskiej floty napowietrznej **przybył** z Moskwy do Buchary **na samolocie Junkersa. Lot trwał 27 godzin. Przed Kaukazem samolot wzniósł się do wysokości 4500 m.**

Giełda.

—o—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Akc. Bank Związko[illegible] 13, Akc. Hipot. 29, 28½, 28750, 29, 29½, 29, Pow. Bank kredyt. 14, (9.600), Bank przemysłowy 21, Ziemski Bank kr. 17, 16½, 16, 17, 18, 18½, Chodorów 325, 322, 323, 322½, 323, 324, 322, Oikos 228, 225, 222, 225, 228, 226, (190), Zieleniewski 538, 545, 547, Browary 370, 365, 377, 380, 385 (340 355, 365) Ćmielów 82, 85, 84, 75 (65 78, 60, 64½, 64, 63, 62), Gaiota 22, 21 24, 25, 25½, Niemojowski 140, 139, 140, 136, Parowozy 195, 190, 195, 194, 193, 194, 195, Pezet 20½, 21, 21½, 22, 21, (18, 15, 16), Pocisk 83, Nafta 62, 63, 61, 62, 61, 63½, (58, 51), Rakszawa 205, Siersza g. 355, 360, 365, Tesp. 495, 505, 500, 505, 501, 50[illegible] 505, 500, 502, (475), P. T. H. 19, 18, 20, 21, 23½, 21, 25, 21½

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania **końcowe** z dnia 30. bm.: dolary 104.000, kupno 103.000, sprzedaż 102.000, dolary drobne 104.500, sprzedaż 102.500. marki niem. kupno .61, sprzedaż 0.59.

Czeki: Belgja 5.390, kupno 5.440, sprzedaż 5.340, Berlin 0.61. kupno 0.62, sprzedaż 0.60, Gdańsk 0.51, kupno 0.62, sprzedaż 0.60, Londyn 478.300, kupno 481.340, sprzedaż 481.060, Nowy Jork 104.000, kupno 105.000. sprzedaż 103.000, Paryż 6.340. kupno 6.400, sprzedaż 6.280, Szwajcarja 18.250, kupno 18.430, sprzedaż 18.070, Wiedeń 1,44. kupno 1,46, sprzedaż 1,42, Włochy 4.570, Praga 3.090.

Dziś nie notowano akcji na urzędowej giełdzie warszawskiej, wobec czego podajemy kursa prywatne.

Cegielski 72000; Zieleniewski 575; Chodorów 370000; Polska Nafta 70000; Nobel 190000.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym nie otrzymaliśmy notowań giełdy krakowskiej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania **wstępne** z dnia 30 bm.: Berlin 0,0032, Holandja 221¼. Nowy Jork 565¾, Londyn 25.88, Paryż 34.20, Medjolan 24.90, Praga 16.90, Budapeszt 0.06½. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.20, Sofja 5.10, **Warszawa 0.0050,** Wiedeń 0,0079¾, austr. stempl. 0,0080.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda licznie odwiedzana. Waluty bez transakcji. Kursa akcji naogół chwiejne-zniżkowe. Obroty liczne. Podaż dość znaczna.

Chodorów z początku 325, następnie zniżył się do 322. Oikos z 228 zniżył się do 222, pod koniec 226. W Zieleniewskim małe obroty między 538—547. Browary 370. skończyły 390, nieef. 365. Ćmielów 84—85, nieef. 75—62. Gafota 22, skończyły 25500. Niemojowski wahał się od 136—140000. Parowozy ustaliły się przy 195000. Pezet przy końcu 21000, nieef. 15—16000. Pocisk 83000. P. Nafta 61—63500, ef.51000. Rakszawa notowała 205000. Siersza górnicza 2355, awansowała na 365000. Tespy 495—505000, nieef. 475000. PTH. przejściowo 25000, zakończyły 21500.

Akc. B. Zw. notował 13. B. Przemysł. kupowano po 21000. P. B. Kred. 14000, nieef. 6—9000. Z. B. Kred. 16—18500.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie ożywione.

*

6% prowizja od rachunków P. K. K. P. P. K. K. P. zawiadamia, że ze względu na wzrest kosztów handlowych dolicza z dniem 12 bm. na rachunkach klienteli poza oficjalną stopą procentową 6% **prowizji w stosunku rocznym czyli 50% od rachunków przypadających odsetek.** Prowizję tą zalicza się przy dyskoncie weksli, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i 6% pożyczki dolarowej oraz na rachunku otwartego kredytu i pożyczek towarowych. Powyższa prowizja nie znajduje zastosowania przy pożyczkach na zastaw papierów państwowych i przy kredytach udzielonych według miernika złotego. (AW.)

*

Giełdy niem. notują waluty obce. Według wiadomości prasy niemieckiej w najbliższych dniach **mają giełdy niemieckie rozpocząć ponowne notowania walut obcych.** Kurs ma być ustalany o pewnej określonej porze dnia, z udziałem zarządu giełdy.

*

NADESŁANE.

Wielki poeta gruziński we Lwowie.

W tych dniach wygłosi tutaj odczyt.

Specjalny wywiad współpracownika „Gazety Porannej".)

Lwów, 1. lipca.

Onegdaj bawił w naszym grodzie wybitny poeta bohaterskiej i męczeńskiej Gruzji p. **Sergo Kuruszwili** (Tajuni). Korzystając z jego uprzejmości współpracownik nasz odbył z nim interesujący wywiad, którego szczegółami dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Skromny pokój w hotelu Europejskim. Wzruszony, witam przedstawiciela bohaterskiej Gruzji. Jest to szczupły niski brunet, o uduchowionej twarzy, w której nakształt dwóch karbunkułów błyszczą oczy. Gęsta, czarna czupryna, w tył odrzucona, zdobi tego „syna wschodu i południa, „poetę gorącego natchnienia i lotnego marzenia", jak go pięknie określa Dębicki.

Kilka szczegółów z życia poety.

— Pragnie pan dowiedzieć się coś o mej skromnej osobie? Z przyjemnością. Urodziłem się w roku 1894 w Sadiheu, u stóp niebosiężnych gór Kolchidy. Szkołę realną ukończyłem w Kutaisie, a politechnikę w Kijowie. Od najmłodszych lat poświęciłem się działalności literackiej i politycznej dla dobra mego ukochanego narodu. W roku 1917 wybrano mię z okręgu kutaiskiego posłem do Dumy, gdzie brałem czynny udział w życiu niepodległościowem. Niejednokrotnie byłem prześladowany przez rząd rosyjski. Podczas wojny powołano mię jako inżyniera. Budując most na Dniestrze, zostałem ranny. Po wyleczeniu przeniesiono mię na front turecki, który niedługo pękł. Były to czasy Kiereńskiego. Przedostałem się więc do ojczyzny, gdzie ukonstytuował się t. zw. rząd zakaukaski, reprezentujący Gruzję, Armenję i Aserbejdżan.

Historja walk o niepodległość Gruzji.

Ojczyzna moja — ciągnie dalej mój interlokutor — ma za sobą **tradycje tysiącletniej niepodległości.** Przyjęła ona już w IV. wieku chrześcijaństwo. W latach 1801—1862, otoczeni ze wszystkich stron wrogami, przyłączyliśmy się dobrowolnie do Rosji, która jednakże po roku **złamała umowę,** narzuciła nam swój język i administrację. I odtąd **rozpoczyna się zaciekła, nieustanna walka naszego narodu o niepodległość.** Każdorazowe powstanie topiła Rosja w morzu krwi, a ociekająca nią Gruzja zrywała się wciąż do nowych walk o wolność. W roku 1905 uzyskaliśmy samodzielność, a w 1918 r. niepodległość. Na czele pierwszego rządu stanął Ramiszwili, którego wkrótce zastąpił Żordania. Przez trzy lata niepodległości pracowaliśmy radośnie nad odbudową ojczyzny. Reforma rolna, bezpłatne nauczanie, nacjonalna gospodarka przemysłowo-handlowa, oto niektóre etapy tej żmudnej, przepojonej gorącym patrjotyzmem pracy naszego rządu i całego narodu. I oto nagle w marcu 1921, bez wypowiedzenia wojny napadli na nas bolszewicy. Mimo cudów bohaterstwa armja nasza po kilkutygodniowych krwawych bojach uległa przemocy. Od tej chwili rozpoczęła się **noc niewoli.**

Jak się przedstawia obecna sytuacja w Gruzji?

W oczach mego rozmówcy zabłysły skry na to pytanie.

— **Nie złożyliśmy ani na jedną chwilę broni.** Naród mój walczy nadal, ciągle, bezustannie z najazdem. Mimo szalonych represji, mimo masowych rozstrzeliwań naszych powstańców przez bolszewików, walka przeciwko tyranji trwa. Niektóre miejscowości jak Chefniretia, Grizja, Swanietja i inne, są wolne od wroga. Kilka razy powstańcy zawładnęli największym portem gruzińskim Batumem. Mam niepłonną nadzieję, iż prędzej czy później nastanie dla nas dzień Zwycięstwa! Wspomnieć muszę również o strasznem prześladowaniu naszego duchowieństwa przez tyranów bolszewickich. Aresztują księży katując ich w więzieniach, kościoły rekwirują zamieniając je na agitacyjne trybuny.

Gdzie przebywa obecnie narodowy rząd gruziński?

— W Paryżu, z Żordanią na czele. Gościnna ziemia francuska przyjęła chętnie mnóstwo naszych emigrantów i działaczy (Ceretellę, Czheidze i w. i.)

W jakim kierunku pracuje rząd narodowy?

— Prowadzi on intensywną pracę nad wyzwoleniem Gruzji, interwenjując u sprzymierzonych rządów ententy, która Gruzję uznała de jure i de facto (zarówno jak i Polska) w roku 1920. Bierze udział nieomal w każdym kongresie czy konferencji, prowadzi wytężoną propagandę we wszystkich większych centrach Europy, pozostając w ścisłym kontakcie z krajem, Protestuje wszędzie, na każdym kroku przeciwko tyranii i najazdowi bolszewickiemu. Lecz ententa nie słyszy naszego głosu...

Przyjaźń polsko-gruzińska.

O Polsce wyraża się poeta z entuzjazmem i serdecznością.

— Polska — mówi poeta — otoczyła naszych emigrantów opieką i przyjaźnią, odwdzięczając się z nawiązką za te czasy, kiedy Gruzja udzielała gościny polskim emigrantom. **Łączy nas wspólna walka o niepodległość** i wspólne ideały. Nie zapomnimy nigdy Polsce tej serdecznej opieki, jakiej nam udziela na każdym kroku rząd, społeczeństwo i prasa.

Emigrantów gruzińskich jest w Polsce około pięciuset. Część pracuje w urzędach. Garść naszej młodzieży uczy się w polskich szkołach.

Poeta mówi dobrze po polsku.

— Gdzie nauczył się pan mówić po polsku? — zapytuję.

— W Polsce. Przybyłem tu w 1921 roku. Polska mało znała wówczas Gruzję. Założyłem tutaj **narodowy komitet gruziński,** mający na celu zarówno opiekę nad moimi rodakami, jakoteż reprezentujący Gruzję w Polsce. Pracuje niezmordowanie nad zbliżeniem obu bratnich narodów. Stworzyłem m. i. w tym celu klub polsko-gruziński. (Na czele tego klubu stoi poeta. — Przyp. spraw.).

Rozmowa utknęła na chwilę. Zapaliliśmy papierosy. W obłokach tytuniowego dymu ginęła co chwila twarz gorącego patrjoty gruzińskiego, niezmordowanego propagatora zbliżenia polsko-gruzińskiego. Oto człowiek, który nie tylko nauczył się mówić po polsku, lecz i pisze w tym języku dużej wartości poezje! I przyszło mi na myśl dziwne podobieństwo losów między Kuruszwilim a naszymi poetami na wygnaniu... Jednakowe cierpienia, jednakowa tęsknota jedne i te same porywy i walki. Kiedyż nadejdzie dzień, że piękna ojczyzna Kuruszwilego odzyska wolność? Że nadejść musi, wierzy w to cała Polska.

— Jeszcze jedno niedyskretne pytanie. **Z czem jest związany pański pobyt we Lwowie?**

— **Urządzam w tych dniach odczyt tutaj.**

Podziękowałem serdecznie znakomitemu poecie i wielkiemu patrjocie za łaskawie udzielone mi kilka chwil miłej gawędy.

Niewątpliwie, iż Lwów zjawi się nader licznie na odczycie Kuruszwilego, aby w ten sposób zadokumentować, iż polsko-gruzińskie braterstwo leży mu głęboko na sercu.

Jan Walewski.

Kronika.

—o—

NOWE PRZEPISY O OPŁATACH STEMPLOWYCH.

W dniu 1. lipca 1923 wchodzi w życie rozporządzenie Min. skarbu z dnia 14. czerwca 1923 (Dz. Ust. Nr. 61 poz. 452), **podwyższające dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań, załączków i świadectw urzędowych,** od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych i wyciągów z ksiąg metrykalnych oraz stałe opłaty stemplowe, przewidziane w art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1923 Dz. Ust. N. 44 poz. 296. Opłaty stemplowe od czeków i kart do gry, pozostają niezmienione.

(—) **Ferje sądowe.** Ostatnia kadencja sędziów przysięgłych zakończyła wczoraj swoje urzędowanie i udała się ferje, które będą trwały przez lipiec i sierpień.

(—) **Złodziej z pod „Złotego mostu".** Posterunkowy policji przytrzymał wczoraj Stan. Buskowskiego, znanego złodzieja, którego przytrzymał z płytami od kanału, skradzionemi koło „Złotego mostu".

(—) **Zagadkowe zniknięcie guwernantki.** Z mieszkania podpułkownika Tadeusza Mokłowskiego (Jakóba Strzemię 11a) wydaliła się onegdaj guwernantka jego Stanisława Tokarowska, twierdząc, że się udaje do swego stryja N. N. zam. przy ul. Mącznej i więcej nie wróciła. Jeden ze znajomych Tokarowskiej wyraził przypuszczenie, że Tokarowska, która pochodziła z b. dobrej rodziny, upokorzona tem, że musiała iść do służby, popełniła samobójstwo.

(—) **Z dobytkiem uciekł od żony.** Ida Horowitz z Drohobycza doniosła wczoraj policji, że mąż jej Adolf Fichtel r. Klöbler jeszcze przed miesiącem zabrał z domu 5 milj. gotówki wszystkie swoje rzeczy i część jej garderoby i pozostawiwszy 1 dziecko bez opieki uciekł z domu. Horowitzowa twierdzi, że jej niewierny mąż ukrywa się we Lwowie.

(—) **Włamanie przy ul. Halickiej.** Wczorajszej nocy nieznani dotychczas sprawcy dostali się przez kanał pod oknem wystawowem do sklepu towarów bławatnych Zubika przy ul. Halickiej 16 i rozbili tam kasę. Niestety złodziejom przedsięwzięcie się nie opłaciło, gdyż znaleźli tam zaledwie ½ milj. mkp. Włamywacze ze złości widocznie zniszczyli kilka zwojów sukna, a na miejscu pozostawili część narzędzi złodziejskich i pewien niezmiernie ciekawy, przedmiot, który wskazywałby, że we włamaniu brała udział i kobieta. Śledztwo w toku.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania Ignacego Faila, Mikołaja 7, dostał się onegdaj jakiś złodziej przy pomocy dobrnego klucza i skradł mu rzeczy wartości 700.000 mkp.

(—) **Gdzie jest Stasia?** 12-letnia Stasia Kurlej wyszła z mieszkania rodzicielskiego (Klementyny Tańskiej 3) do szkoły Mickiewicza przy ul. Rutowskiego, jeszcze 27 bm. i do dziś dnia nie powróciła. Zaginiona była szczupła blondynka o niebieskich oczach ubrana zaś była w niebieską sukienkę, zielony płaszczyk, białe pończochy i czarne buciki.

Z KRAJU

Nuncjusz Lauri w Warszawie. Wczoraj przybył do Katowic z Warszawy nuncjusz apostolski w Polsce Mongr. Lauri, skąd dziś wyjedzie wraz z księdzem Hlondem, administratorem apostolskim do Oświęcimia na uroczystość jubileuszową Zakładu księży Salezjanów.

(s) **Konferencja z delegatami ukraińskimi w Podwołoczyskach.** We wtorek dnia 3 lipca br. odbędzie się w Podwołoczyskach konferencja przedstawicieli ukraińskich kolei południ.-zachodnich z delegatami dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w sprawie dodatkowych postanowień do umowy zawartej w czerwcu 1922 i rozkładu jazdy na odcinku Podwołoczyska—Wołoczyska.

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z dniem 1 lipca 1923, otwiera się przystanek „Korzenica", położony między stacjami Bobrówką a Nową Groblą na szlaku Jarosław—Sokal dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego. Bilety dla podróżnych będzie się wydawać w przystanku. Bagaż będzie się przyjmować za późniejszą opłatą w stacji przeznaczenia.

Włodzimierz Dudykiewicz, b. adwokat w Kołomyji, poseł do sejmu z powiatu brodzkiego, wybitny działacz partji staroruskiej i prezes sejmowego klubu staroruskiego, zmarł w Taszkiencie dnia 21 czerwca 1923, gdzie przebywał jako urzędnik bankowy od r. 1915. W czasie okupacji rosyjskiej w Małopolsce wschodniej odegrał wybitną rolę polityczną

Mądrym poleca zaopatrywać się już teraz w **buciki** jesienne „Mikado“. **Akademicka l. 20.**

Handlowa Spółka Akcyjna „Impex“ w Krakowie zawiadamia PT. Akcjonarjuszy, że wypłaca od dnia 1. lipca br. w kasie Spółki w Krakowie, Stradom l. 19. oraz Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, plac Marjacki 7, tytułem dywidendy i bonusu walutowego za III-ci kupon 1922 r. mkp. 90. Również w kasie półki podejmować można oryginalne akcje VI emisji za zwrotem zawiadomienia o przydziale 9895

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Niedziela 1. bm. „Traviata“.

Poniedziałek 2. bm. „Popas Króla Jegomości“.

TEATR MAŁY.

Niedziela 1. bm. „Świderek“.

Niedziela. 1. b. m.: „Szkoła kokot“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 2. bm. „Królowa Tanga“.

Ucieczka mordercy śp. Twerdochliba.

Wczoraj w południe zbiegł z więzienia okręgowego sądu karnego przy ul. Batorego Michał Dzikowski, podejrzany o zamordowanie w jesieni ub. r. redaktora śp. Sydora Twerdochliba. Zbrodniarz zbiegł z korytarza sądowego w chwili, gdy go dozorca prowadził do sędziego śledczego na przesłuchanie. Policja obstawiła dokładnie wszystkie dworce kolejowe i rogatki, aby mu uniemożliwić wydostanie się ze Lwowa. Znamienne jest, że Dzikowski zbiegł już z więzienia po raz drugi.

Samochód wdrapujący się na schody.

(Do tytułowej ilustracji).

Podczas konkursów rolniczych, odbywających się w tych dniach w Laon we Francji, jeden z samochodów Citroena, które odbyły niedawno głośną podróż przez piaski Sahary, dowiódł niezwykłej sprawności tego rodzaju pojazdów.

Oto, pod kierownictwem szofera, p. Chedalte, samochód wspiął się lekko, wobec tysięcy widzów, na schody, liczące trzysta stopni i przebywszy je z łatwością, zjechał, po krótkim postoju u szczytu, znów z taką łatwością na dół jakby był wagonem trybowej kolei górskiej.

Rycina tytułowa przedstawia właśnie chwilę, gdy auto zjeżdża ze schodów.

Znów piorun podczas meczu.

4 ZABITYCH, 12 RANNYCH.

Warszawa. Tel. wł. (J) Z Pragi donoszą, że w Iczynie podczas meczu piłki nożnej między miejscową drużyną a Slavią uderzył piorun w zgromadzoną publiczność. Zostało zabitych 4 osoby i 12 rannych. Jest to drugi podobny wypadek w Czechach w tym roku.

KRONIKA SPORTOWA.

WYŚCIGI KONNE.

W niedzielę rozpoczęły się na lotnisku janowskiem wyścigi konne, zainicjowane przez Małop. Tow. Zachęty w chowie koni. Znamiennem jest, że mimo znacznej przewagi liczebnej koni wojskowych, wszystkie pierwsze nagrody wzięły konie chowu cywilnego. Biegów odbyło się cztery:

I. **W biegu płaskim** o nagrodę 500.000 mk., dystans 1.600 mtr. (trzylatki), na zgłoszonych 5 koni staje tylko jeden pod właścicielem L. Dydyńskim (ogier „Zefir“).

II. **Bieg z płotami,** nagroda miljon mk. dystans 2.400 mtr. (czterolatki) zgłoszonych 6 koni, startuje 9, 1) kl. „Złota“ (pełnej krwi), właściciel L. Dydyński, jeździec R. Kruszewski; 2) kl. „Lida“, rtm. Montwiłło, 6. p. strzelców konnych; 3) kl. „Marysieńka“ por. Weber.

III. **Bieg z przeszkodami,** nagroda pół miljona mk., dystans 3.600 mtr. (czterolatki i starsze konie). 1) „Delfin“ zdyskwalifikowany, 2) „Wilejka“, właściciel i jeździec R. Kruszewski, 3) „Bobi“ rtm. Romanowski 6. p. strz. kon., 4) „Kiss Fuszer“ rtm. Mikołajewski 6 p. strz. kon. Startowało 7 koni.

IV. **Bieg dodatkowy płaski** 1.600 mtr. według zgłoszeń na miejscu dla koni wszystkich krajów: 1) „Zefir“ (ogier pół krwi, 4-letni) ze stajni ks. Lubomirskiego, właściciel i jeździec L. Dydyński, 2) „Hesperus“, kary ogier półpełnej krwi, właściciel i jeździec por. Stróżyński 14. p. ułan., 3) „Eunice“ por. K. Rudnicki.

V. **Konkurs pojazdów** nie odbył się. Totalizator był słabo ożywiony.

Następny dzień wyścigów: niedziela 1. lipca b. r. godz. 3 popoł.

Wszystkie konie przybywały w b. dobrej formie. Organizacja zawodów pozostawiała jeszcze nieco do życzenia.

—o—

Z Małop. Tow. Zachęty w chowie **koni komunikują** nam, że przeszkody w wywagonowaniu koni, nie pozwoliły wielu koniom wziąć udziału w wyścigach piątkowych, które dopiero w niedzielę 1 bm. pojawią się na torze. Atrakcją niedzielnych wyścigów będzie wielki lwowski bieg z przeszkodami, do którego stanie większa ilość koni. W dniu tym będzie miec konkurencja powozów, która pokaże nam kilka bardzo pięknych ekwipaży. Program dnia trzeciego wtorek, 3 lipca br. przewiduje 5 biegów, w tem jeden myśliwski i konkurencję powozów (pojedynki).

Zawody o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski klasy A będą rozgrywane w roku bieżącym w 2 grupach: zachodniej (mistrze okręgów: krakowskiego, górnośląskiego, łódzkiego i poznańskiego) i **wschodniej** (mistrze okręgów: lwowskiego, lubelskiego warszawskiego i wileńskiego), w czasie między 12. sierpnia o 30 września włącznie; termin 7 października pozostawia się wolny dla ewentualnej trzeciej rozgrywki między pierwszemi w grupie drużynami, w razie równości punktów. Finały między mistrzami obu grup odbędą się **w dniach 14 i 21 października,** ewentualne 3-cie spotkanie odbędzie się 28 października. Mistrzom okręgowym pozostawia się czas do 12 lipca na porozumienie się i zgodne przedstawienie Wydziałowi Gier i Dysc. programu rozgrywek grupowych. W razie nie nadesłania takich programów do tego terminu, ułoży się program drogą losowania, które się odbędzie w lokalu PZPN. (Kraków, Stolarska 6 I. p.). W posiedzeniu tem mogą wziąć udział przedstawiciele zainteresowanych klubów.

Uroczystość sportowa w Warszawie. W stolicy odbyło się uroczyste otwarcie przystani Akad. Zw. Sportowego, połączone z rozegraniem dorocznego międzymostowego biegu pływackiego (Most Poniatowskiego i most Kierbedzia), **urządzonego** staraniem AZS, do którego zgłosiło się 35 zawodników, w tem 3 panie. W liczbie zgłoszonych zawodników znajdowali się poza klubami miejscowymi członkowie AZS. z Krakowa. Pierwszy przybył do mety Jurkowski (Wojskowy klub wioślarski), przebywając przestrzeń między mostami w 16 min. 49 sek. Drugi przybył Moritz (Warszawa). Dwunasta z kolei, a wogóle pierwsza z pań przybyła Irena Popielówn (AZS. Kraków).

Zwycięstwa Warty we Francji. Warta (Poznań) — Reprezentacja miast Haguenau i Bischweiler 6:1: Warta—Reprez. Strassburga (Les Cygogues) 3:0.

OGŁOSZENIA

Posady i prace

PANNY piszącej biegle na maszynie ortograficznie po polsku i niemiecku poszukuje: Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki l. 18. 4143

POSZUKUJE się zaraz panny biurowej ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie. — Zgłoszenia: Syndykat Kilimkarski, ul. Chmielowskiego l. 17, od 4—6. 4146—3

HAFCIARKI i fileciarki znajdą zajęcie. Zielona 52, II p., drzwi 9. 4145—3

BARDZO biegła stenotypistka polska, rutynna biurowa, szuka posady — najchętniej strona Techniki. — „Natychmiast“ Administracja. 4138

ZDOLNY kucharz, żonaty, bezdzietny, z dobremi rekomendacjami z wyższych domów, poszukuje posady zaraz na wikt w Małopolsce. Michał Słoninka w Bartkówce, p. Dynów. 9904

ADWOKAT Margulies w Chodorowie poszukuje rutynowanego koncypenta, obeznanego z praktyką prowincjonalną. Reflektuje tylko na wytrawnego rutynistę zdolnego do samodzielnego prowadzenia kancelarji. 9876-3

POSZUKUJEMY na stałą posadę zdolnego akwizytora (chrześcijanina) do przyjmowania zgłoszeń na reklamę kolejową, wagonową i prasową. Tow. „Ruch“, Zielona 6 od g. 9—3. 9888-2

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO w pociągu z dnia 28 czerwca na 29 czerwca portfel żółty, ze srebrnemi okładkami, wraz z dokumentami na nazwisko Salomon Hartfeld w Przemyślu. Uczciwy znalazca otrzyma mkp. 500.000 nagrodę. 4144

Mieszkania, lokale, sklepy

DAM furto nutry za nieumeblowany, seperowany pokój. Zgłoszenia „Sekretarz“, Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmanna. 4152

Kupno, sprzedaż, zamiana

REALNOŚĆ PRZY UL. GRÓDECKIEJ, blisko dworca z wolnym lokalem na biuro i magazyn kupię. Oferty pod „Gródecka“ do Administracji „Gazety Por.“ ul. Sokoła 4. 3976

SPRZEDAM dom z werandą, 4 ubikacjami, stajnią studnią, ogrodem i parcelą, lub wynajmę na letnisko Zimna Woda, **Osieczyna.** Wiadomość Pasaż Mikolascha, skład farbowy lub na miejscu. 9853-3

DOM z półmorgowym ogrodem w Nadwórnie przy ulicy Kolejowej do sprzedania. Bliższe informacje udziela p. Jan Pawłusiewicz w Nadwórnie. 9884-3

Rozmaite

ANTONI JOJKOS poszukuje swej żony, Krystyny, z domu Pihulik. Ktokolwiek wiedziałby o jej pobycie, raczy donieść mężowi, Piekarska 3. 4139

MŁYŃSKIE kompletne urządzenia, dostrcza natychmiast ze składu **Riesel, Schieber i Friedländer,** Lwów, Brajerowska 11A. 3702-9

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18a poleca walce i kamienie młyńskie. 9814-?

W MIERNYCH CENACH stroi i reperuje pianina, fortepiany, oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia: ul. św. Zofji 15, podwórze, prawa. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4115-3

LEKARSKI INSTYTUT kosmetyczny usuwa promieniami ultravialet (aparat sprowadzony z Paryża), piegi, plamy, wągry i wszelkie wyrzuty twarzy. Usuwa elektroliza brodawki, blizny, zmarszczki. Leczy wypadanie włosów i wszelkie cierpienia skórne twarzy. Masaż. — Lwów, plac Dąbrowskiego 11, ordynacja od 9—5. 4084

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY LEKARSKI wstawia zęby białe w kauczuku, złote mostki i z imitacji, plomby, leczy chore zęby i cierpienia jamy ust, wyjmywanie bez bolu. Naprawki uskutecznia szybko, ceny przystępne dla Panów urzędników w ratach miesięcznych. Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 4083

Lekarz chorób wenerycznch i skórnych
Dr. A. NADEL
powrócił i ordynuje pl. Halicki 7 od 12—5. 9302-9

Specjalista chorób wener. i skórnych
Dr. J. MUND b. sek. szpit. wied. i lwow. ord. od 8-10, 12-1, 3-6. W niedz. od 9-1. Asnyka l (róg Pańskiej). 4150-2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter.
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 9857

Czytajcie „Szczutka“



Rowery Pucha i inne, płaszcze, węże, pompy i t. p., piłki nożne, dresy, oszczepy, dyski, tyczki, buty, hurt. i detail poleca znana F-ma **J. Rosenman,** Akademicka 26; Zamówienia z prowincji odwrotnie. Własny warstat reparacyjny. 9223-05

Tokarnie różnej wielkości, strugarki, prasy, wiertarki, heblarki, po cenach konkurencyjnych. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 3734-10

ZEGARKI SZWAJCARSKIE
OMEGA
DOXA
CYMA
SCHAFFHAUSEN
3158
sprzedaje najtaniej
H. GUTTERMAN, Sykstuska 14

Rowery i **wszelkie** części składowe do tychże, opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, detki i pompki footbalowe poleca najtaniej **A. Friedfeld,** Lwów, **Jagiellońska 9.** Wysyłka na prowincję odwrotnie. 9906

Maszyny do wyrobu czekolady
fabryki Elitewerke, dostarcza firma M. Kanarek, Sp. z ogr. por. Kraków, ul. Szewska l. 9. 4140

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN FUTER
F-my S. FISCH
Hetmańska 24, naprzeciw Teatru Wielkiego zawiadamia, że nadszedł ŚWIEŻY TRANSPORT FUTER rozmaitego rodzaju i jakości. 4142

KUPIĘ
MASZYNĘ do PISANIA
dobrej marki. 4149
Administracja pod „MASZYNA“.

Zawiadomienie.

Na nowy rok szkolny 1923/24 polecamy nasze jakością niedoścignione wyroby, jak: **Bloki rysunkowe** bezdrzewne **„Glimerika“, Zeszyty, Bruliony, preparacje**, oraz wszelkie artykuły w zakres szkolnictwa wchodzące. 4153

Uwaga: Wystawiamy na „Targach Wschodnich“.

GLIMER i S-ka, Lwów, Legionów 41.

SKÓRĘ

krajową i zagraniczną wszelkiego rodzaju poleca w największym wyborze

Hurtowny skład skór 9905

JÓZEFA SCHLEIFERA

Lwów, pl. Krakowski 2. — Tel. f. Nr 903

Znana Fma J. ROSENMANN, AKADEMICKA l. 26, poleca najtaniej ROWERY, płaszcze, węże, pompy, piłki nożne, dętki zapasowe, łyczki itp. Własny warsztat reperacyjny. Zamówienia z prowincji odwrotnie. 9842-07

ZAPAŁKI, CYKORJĘ „GLEBA“, WANILJĘ, KAWĘ „KNEIPPA“, „SIDOL“ oraz wszelkie towary kolonjalne poleca 9909-2

HURTOWNIA KOLONIALNIA

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3.

„SALON MÓD“ **E. GEPERT**

Lwów, ul. Fredry 9

(wylot pl. Akademickiego)

poleca najtaniej najpiękniejsze

KAPELUSZE DAMSKIE. 4085-2

---

3 ODSIEWACZE

(Plansichtry)

w ruchu firmy Amme GIESECKE & KONEGEN na sprzedaż. Bliższa wiadomość w młynie parowym 9898-2

BIELAWSKI i SKA

W PRZEMYŚLU.

NOWE WÓZKI LEŚNE 9872-1

do dłużyc na 600 mm toru sprzedaje ze składu

Piotr Nowakowski i Ska

Lwów, pl. Marjacki l. 7.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

VICHY

oryginalne produkty i wody.

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę 9588-? i W. M. Gdańsk

J. SAIDENDORFF i S-ka

Warszawa, Krucza 6. — Tel. 130-1

---

23 KOPERNIKA 23

Wyroby koszykarskie.

MEBLE werandowe, salonowe, kanapy, łóżeczka, bujaki. KOSZE PODRÓŻNE i WALIZY. LEŻAKI i HAMAKI, KASETY rafiowe i rzeźbione oraz

KILIMY GLINIAŃSKIE

częściowo i hurtownie polecają

Bracia Hegedüs

Centrala: Lwów, Kopernika 23.
Filie: Lwów, Kętrzyńskiego l. 11
Kraków, Szlak 61 4155-2

A. H. ZIPPER

RYNEK 32.

poszukuje stenotypistki polsko-niemieckiej. Stenografja polska wymagana. Reflektuje się jedynie na siły kwalifikowane. Zgłoszenia osobiste od 10—12 przed południem. Posada zaraz do objęcia. 9875-3

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże, opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwrotnie. 9611-15



„ARMA“

FABRYKA BRONI i MASZYN

Spółka akcyjna

we Lwowie, pl. Bema 3.

A. Dział rusznikarski myśliwski

obejmujący:

1. Wyrób broni i przyborów myśliwskich,
2. Naprawy broni,
3. Ostrzeliwanie broni i próby wytrzymałości.

B. Dział rusznikarski wojskowy

1. Broń wojskowa,
2. Kosze do szabel.

C. Dział maszynowy

posiada obrabiarki najnowszej konstrukcji, pochodzące z amerykańskich fabryk światowej sławy.

Wyrabia:

1. Wszelkie precyzyjne roboty maszynowe,
2. Matryce kowalskie i dla pras z wymaganą dokładnością,
3. Formy dla hut szkła,
4. Narzędzia dla gryzarek do drzewa i metali,
5. Wyroby prasowane i kute w wykrojach.

9907

MASZYNY do szycia

najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych 9868-4 poleca

A. MALIMON

Skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 A.

Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Marka nasza się poprawia!

Skutki: W naszej wystawie! 963?

SKŁAD OBUWIA Gródecka 1 SCHNAPEK, TEIMAN i BRACIA EICHMAN

„PEBEDE“ DOM MEBLOWY i SKŁAD FABRYCZNY FORNIERÓW i DYKT

Kraków, ul. Szpitalna 7 (Dom pod rakiem), Tel. 234

zawiadamia, że nadszedł nowy transport fornierów zagranicznych i krajowych i poleca takowe po cenach przystępnych. Stałe na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerskie, gięte, biurowe itp. Szellak, intarzje, listewki, okucia do garniturów meblowych, deszczułki do robót pilęczkowych itp. 9824

Oglądać można bez obowiązku kupna. Przy większych zamówieniach odpowiedni **rabat**. — Dostawa wprost ze składów lub z fabryki.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA i USUWA **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, A TAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6506

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.